Hałasy na puszczy — wierszokleta

Wynalazcy zbrodni świętują ostatni

dzień. Pomiędzy końcem i początkiem

roku, przykładowo odosobnienia. Toasty,

kropla po kropli wypełniają puchar.

Noc gęsta od śmiechu i przekleństw, ćmy

wspólnie i w porozumieniu zacierają

ślady wsród wykarczowanych drzew

i krzewów. Z nich ułożono stosy, ofiary

już skwierczą w bliżej nieznanych językach.

Bezrobotni łowcy wciąż oliwią broń, tłuste

plamy znaczą przechodzone na wylot

ścieżki, wszystkie prowadzą w okolice

chatki z piernika. Nadgryzionej przez pleśń.

Czerwony Kapturek wciąż szuka wilka,

chociaż ten spokojnie zdechł. Bajka

z kiepskim morałem – zły wilk. Oraz:

wynalazcy zbrodni ulewają krople z kielicha,

ziemia nasiąka. Na chwałę, na rzeź.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 29.11.2022 06:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.